



Otrzeźwienie

Co raz częściej mnożą się w prasie angielskiej głosy, świadczące o tym, iż ludy tych państw, które się nazwały »entente« — właściwie jeszcze do dziś nie wiedzą, o co się biły, co wygrały i kto był winowajcą tej strasznej wojny? Przeciwnie, głosy te wyrażają, iż zawarty w Versailles pokój jest niczym innym, tylko zarzewiem drugiej, może jeszcze »straszniejszej« rzezi narodów. I tak n. p. w wielkim liberalnym dzienniku londyńskim, »Manchester Guardian«, pojawił się w jednym z ostatnich jego numerów dwa otwarte listy pod adresem Lloyd George'a, listy, w których autorowie wykazują jak na dłoni, iż wszystkie frazy i piękne hasła, które antanta tak hojnie w czasie wojny szafowała — były najzwyczajszą błągą. N. p. John W. Graham Southport autor pierwszego listu, udowodniwszy, iż Anglia, niszcząc handel niemiecki — niszczy samą siebie, zapytuje w końcu: »Ale jak stoi sprawa w pogotowiu pomocy ludzkiej? Wiekoduszność? Współczucie? Miłość? Czy nie dość, iż w Sybirze grasuje epidemia tyfusu skutkiem wojny cywilnej, którą my popieramy? Czy nie dość, iż Polska jest pustynią, a rządzona przez imperialistów, którzy są naszymi sojusznikami pragną pokonać (?) Niemców, Lettów i Ukrainę? Czy nie dość, że wzmacniamy po wiecznie czasy nienawiść ku nam rosyjskiego rządu? Ze wielkie historyczne miasto Wiedeń pozwalamy wygłodzić przez to, iżemy go przemocą zisolowali? Ze Węgry wtrącała w przepaść nasza sojuszniczka Rumunia, i że w tureckim państwie z pewnością przedłużą się wojna? Wszystkie te rzeczy będą miały szmatne zakończenie... Tak jest, nie ulega kwestyi, iż, zwłaszcza Anglia, zarobiła w ostatniej wojnie na niejednym słusznym zarzutku.

Sprawa Galicji wschodniej

Wiadomo, iż sprawa Galicji wschodniej została przez t. zw. Najwyższą Radę Aliantów załatwiona w ten sposób, iż Polska otrzymała tylko mandat koalicyjny przez lat 25. Po upływie zaś tego czasu »Rada Ligi Narodów« będzie miała prawo absolutne nadany temu krajowi »statut«, utrzymać, zrewidować, lub też zmienić. Statut zaś, wypracowany przez antantę dla mandatu polskiego, przedstawia się — wedle dzienników nadeszłych z Polski — następująco: Polsce przysługuje prawo organizowania i rządzenia krajem, Granice jego oznaczono w traktacie. Szczegółowo jeszcze określi je komisja składająca się z pięciu członków, mianowanych przez koalicyję, a jednego przez Polskę. Polska przedstawia kraj na zewnątrz i wszelkie traktaty i konwencje zawierane przez Polskę

stosować się będą tak samo do Galicji wschodniej. Ludności Galicji wschodniej zapewnią się te same swobody obywatelskie, polityczne, narodowe i religijne, co Polsce, z uwzględnieniem specjalnych warunków kraju. Oba języki polski i rusiński, są urzędowe i równouprawnione. Każda gmina ma prawo określić język wykładowy w szkole początkowej. Traktat mniejszościowy, obowiązujący Polskę, dotyczy także Galicji wschodniej i to też w razie jejby większość w kraju mieli Rusini. Nie wolno kolonizować kraju przybyłymi z zewnątrz kolonistami. Sprawy prawodawcze Galicji Wschodniej należą do sejmiku jednoizbowego, wybranego głosowaniem proporcjonalnym. Sejm jest kompetentny w sprawach zarządu wewnętrznego, w szczególności w sprawach oświatowych i kulturalnych. Fundusze na te cele winny być sprawiedliwie rozdzielane. Sejm podlega rozwiązaniu przez gubernatora, nadto gubernator ma prawo weta, powstrzymujące uchwałę sejmiku aż do jej uchwalenia przez dwie trzecie sejmiku w rocznym terminie. Gdyby taka uchwała nastąpiła w sprawach agrarnych, rząd polski przekazuje ją Lidze narodów. W sprawach oświatowych weto jest absolutne. Oprócz sejmiku własnego wyborcy wschodniogalicyscy mają prawo wybierać posłów do sejmiku polskiego, nie uczestniczących jednak w sprawach, zastrzeżonych kompetencji sejmiku galicyjskiego. W radzie ministrów polskich zasiadać będzie minister bez teki dla Galicji Wschodniej, z pośród mieszkańców tego kraju, w ministerstwach zaś będą się znajdować specjalne biura. Oprócz tego wysoki urzędnik rusiński będzie przydzielony do rady ministrów, jako doradca w sprawach specjalnie rusińskich oraz obrządku grecko-katolickiego.

Władza wykonawcza przysługuje gubernatorowi, mianowanemu i odwołanemu przez Naczelnika polskiego. Zarząd będzie wykonywać bądź przez ministrów, odpowiedzialnych przed sejmikiem galicyjskim, bądź przez szefów służby o ile nie podlegają kompetencji sejmiku galicyjskiego. Urzędnicy mają być wybierani przez gubernatora na zasadzie równouprawnienia narodowego i wyznajowego, ile możności i z pośród ludności galicyjskiej. Sędziowie będą mianowani przez Naczelnika polskiego i nieusuwalni. Trybunał lwowski będzie najwyższym sądem dla Galicji. Dobra koronne i t. p. przypadają w zarząd Polsce. Kontyngent wojskowy z Galicji wschodniej będzie stanowił własne jednostki i załogał w Galicji; w razie wojny może być użyty podług dyspozycji rządu polskiego.

Tak mniej więcej przedstawia się statut, regulujący polski mandat władania Galicją wschodnią.

Niema grupy politycznej, niema dziennika w Polsce, któryby przyjął go przychylnie. Wykazuje się wszelkie jego słabe strony i wątpliwe postanowienia. Mandat do prawdy nie oznacza nic innego

tylko dzierzawę, i to na niekorzystnych warunkach z znacznymi ograniczeniami uprawnień dzierzawy.

Wiadomo, że takie postanowienie w sprawie Galicji wschodniej spowodowała głównie postawa Anglii. Pisma gubią się w dociekaniu, jakie czynniki miały tam wpływ rozstrzygający. Przypisuje się wynik bądź to względem na Rosję, aby jej nie urazić, bądź interesami gospodarczymi, dla których rządy ukraińskie byłyby dogodniejsze niż polskie; bądź natomiast przemożnymi wpływami żydowskiemi, wrogimi Polsce przedewszystkiem.

Wszystko może być słuszne: nam się jednak zdaje, że klucza do rozwiązania pytania należy szukać raczej w psychologii angielskiej.

Zdaje się być pewnem, żeśmy nie zdołali sobie zyskać sympatii angielskich, bądź to z powodu niedostępnego zdecydowanej polityki przeciwniemieckiej podczas wojny, bądź też z powodu niekoniecznej sympatycznej dla Anglików wyboru naszych działaczy w Komitecie narodowym. Ale oprócz tego wchodzi tu w rachubę psychika angielska, lubująca się w kompromisowym rozwiązywaniu zagadnień politycznych i w odkładaniu decyzji, przekonana, że rozwój wypadków rozwiąże je lepiej niż jakakolwiek misterna nawet kombinacja intelektualna a natychmiastowa. Anglik myśli: kto ma kraj na lat 25 ma go na zawsze, względnie byłby ostatnim niedołączą, jeśli nie umie losami jego pokierować — tak, aby go na zawsze zatrzymał. Angielska okupacja Egiptu przecież dopiero podczas wojny uzyskała prawną podstawę. Aż do tej pory opierała się — na akcyjach kanału suezkiego — i na fakcie.

Wprawdzie w statucie wschodniogalicyskim mowa jest o ewentualnym odebraniu kraju Polsce po latach 25, jednak przekonani jesteśmy, że opinia angielska zapatruje się na rzecz jako przysądzona Polsce tak dobrze, jakoby już na zawsze.

Zachodzi kwestya, czy Polska podpisze ten kontrakt. Doprawdy w ciągu ostatniego roku cały szereg faktów zaszedł dla nas niekorzystnych. Naprawdę decyzyja fatalnie niepomysłna co do Śląska, Sztumskiego, Warmii i Mazur, oddająca te szczeropolskie ziemie pod plebiscyt. Dalej ciągle się zwleka z prawomocnością traktatu, co nas przyprawia o wieczne odkładanie objęcia przysądzonego Pomorza. Przyprawia nas o olbrzymie straty materialne i moralne, rozczuchwała Niemców, a ludność polską wysłania na łup bezlitosnego przesławiania niemieckiego. W sprawach gospodarczych nie widać pomocy z strony koalicyjki jakiejby należało o oczekiwać. Teraz jeszcze sprawa Galicji wschodniej. Istotnie cierpliwość polska może się wyczerpać.

Nie chcemy żadnym sposobem utrudniać położenia naszej dyplomacji i ministerstwu zagranicze-

mu, i tak już znajdującemu się w trudnej sytuacji. A o tego rząd polski pewny być może, że będzie miał cały kraj za sobą, jeśli odmówi podpisu. Co najmniej zaś tego oczekujemy, że jeśli już podpis jest nieunikniony, to nastąpi nie wcześniej, jak kiedy będziemy mieli w posiadaniu Pomorze. Jest to pewien środek nacisku i nie powinniśmy go się wyzywać.

Druga jeszcze sprawa łączy się z kwestyą wschodniej Galicji: co będzie z ziemiami grodzieńską, wileńską i mińską? Przyznano nam wprawdzie obwód białostocki. Słychać jednak, że dla tych ziem orzeczem polskim odzyskanych i z pod jarzma bolszewickiego wyzwolonych, ma nastąpić podobny mandat jak dla Galicji wschodniej. Mniemamy, że aż do wyjaśnienia ostatecznego sprawy granic wschodnich aż do uzyskania faktycznego zachodnich, nie możemy sobie wiązać rąk jakimkolwiek, a zwłaszcza tak niekorzystnym już w sprawie Galicji wschodniej traktatem.

Poza tem postanowienie o wschodniej Galicji powinno być dla nas, a w szczególności dla naszej dyplomacji przestroga, że należy przewidzieć cele i środki naszej polityki zewnętrznej. Polityka jest sztuką możliwości: cel zaś każdy wymaga stosownych środków. Są to truizmy zapewne: lepiej byłoby, gdyby ich nie potrzebowało przypominać. Z nich zaś wypływa wniosek, że kogo nie stać na środki, ten też cel powinien przemienić.

Nasza polityka powinna szukać trwałego oparcia wśród ludów wschodniej Europy, mających podobne interesy i podobne zadania

Ambasada francuska w Warszawie.

»Journal« ogłasza, że poselstwo francuskie w Warszawie zostanie wyniesione do rangi ambasady. Funkcjonariusz De St. Aulaire, obecny francuski minister w Rumunii, ma być mianowany ambasadorem w Polsce, jak podaje ów dziennik.

10,000 Robotników znajduje się w drodze do Francji

10 000 polskich robotników, którzy mają być użyci przez rząd francuski do odbudowy zniszczonych wojną północnych części Francji wyjechało niedawno z Warszawy do Francji. Robotnicy ci są pierwszą partya 100 tysiącej armii polskich robotników, którzy zostaną wysłani do odbudowy Francji. Każdy robotnik jest zaopatrzonej w ciepłą amerykańską bieleżną i ubranie, a część za robionych przez nich pieniędzy będzie wysłana na utrzymanie rodzin.

Redakcy! Czytajcie i rozpowszechniajcie »Gazetę Polską w Brazylii«

TE EGRAMY Z POLSKI

WARSZAWA, 25 — Komisya dyplomatyczna sejmiku polskiego, po rozpatrzeniu noty, wysłanej do antanty, a dotyczącej się propozycji pokojowych z bolszewikami rosyjskimi — oświadczyła, iż nota owa będzie wysłana do rozpatrzenia bolszewikom.

— Nota polska żąda od Rosji zrzeczenia się wszystkich terytoriów wschodu, które były granicami Polski w r. 1772 i uznania wszystkich państw bałtyckich. Oprócz tego zastrzega się nota polska, iż Polacy mają interesy na Ukrainie; niemniej też żąda pewnych gwarancji przeciw propagandzie anarchystycznej i poważnych sum pieniężnych jako indemnizacyę wojenną.

— Donoszą najnowsze telegramy iż Paderewski wyjechał pośpiesznie do Paryża.

— Przyjęto tu uroczyste oficjów wojsk włoskich, wysłanych na okupacyę wschodnich Prus.

WARSZAWA, 28 — Wojska polskie odbiły atak maksymalistów rosyjskich na północy od rzeki Pripet.

— W Jałuskowie, ludzień na froncie Rodaljskim, bolszewicy zostali pobici na głowę tak, iż uciekli z miasta, które zajęły nasze wojska.

— Naczelnik rządu Piłsudski miał powiedzieć, iż obecnie nadszedł czas dla antanty zrobienia ugody z bolszewistami.

WARSZAWA, 28 — Wobec zapowiedzianej separacyi Galicji wschodniej od Polski, mają się odbyć liczne wiece manifestacyjne polskie we Lwowie, Tarnopolu i innych miastach.

(Z francuskich zaś gazet wychodzi, iż Galicja wschodnia ma być, czy też podobno nawet już jest definit wnie przylączona do Polski. Wobec tego co najmniej dziwnie wyglądają te dwie sprzeczności. Zdaje nam się jednak, iż tak w jedną, jak i w drugą wierzyć nie ma żadnej podstawowej racji. Przyp. Redakcyi »Gaz. Polskiej«).

— Ignacy Paderewski, bawiący obecnie w Anglii, udzielił wywiadu przedstawicielowi gazety »Daily Mail«, oświadczając, iż nie pragnie już nigdy wracać do polityki, lecz zamysła resztę swego życia poświęcić muzyce.

— Najnowsze telegramy donoszą, iż w Kownie wybuchła rewolucya, która ma charakter czysto bolszewicki. Rząd podobno ma być zakłopotany.

— Władze zarządziły wypuszczenie na wolność byłego ukraińskiego ministra spraw zagranicznych, Lewyckiego.

Precz z warchołami!

Z chwilą pojawienia się nowego pisma polskiego, zwanego „Świt”, czuliśmy, otwarcie wyznajemy — prawdziwe zadowolenie, cieszyliśmy się niepomnie, iż przybył wychodźstwo polskiemu w Brazylii nowy szermierz za myśl dobrą, zbożną i szlachetną. Tak jest, mamy bowiem i zawsze mieliśmy to przekonanie, iż gdzie więcej pismo, tam naród kulturniejszy, tam większa oświata i dobrobyt. Ze ścierania się myśli — rodzą się nowe idee — więc powtarzamy, radzi byliśmy „Świtowi” tak dalece, iż z założycielami tego nowego organu utrzymywaliśmy jaknajściślejsze stosunki i to także, w Kurtybie, jak w Ponta Grossie. Zdawało się nam, iż praca nad oświatą tudzież organizacją ludu naszego pójdzie jeszcze raz dalej, jeszcze piękniej i idąc wspólnymi siłami, zgodnie i w harmonii — zgotujemy temu biednemu ludowi polskiemu piękną przyszłość w Brazylii.

O, tak! Cieszyliśmy się i wierzyliśmy w tę przyszłość i... w panów ze „Świtu”. Należymy bowiem do tej kategorii ludzi, którzy umieją uszanować przekonania każdej jednostki, nie narzucając się nikomu ze swoimi — oczywiście, jednostki uczciwej, t. zn. takiej, która również potrafi uszanować przekonania drugich. Więc też, wierni naszym idealom, naszej kulturze i wychowaniem szanowaliśmy panów ze „Świtu” sądząc, iż mamy do czynienia z ludźmi rzeczywistych przekonań z ludźmi kultury i charakteru Lecz niestety, omyliliśmy się.

Dziś bowiem, chyba ślepy nie zobaczy, iż panowie ze „Świtu”, to nie szermierze jakiejś nowej, pięknej, polskiej idei, lecz burzy-ciele spokoju, kalumniarze, oszczercy. Oni nie budują, lecz burzą już zbudowane. To nie działacze polscy, lecz zniesławiacze imienia polskiego. Prowadzą — na szczęście jeszcze nie cały lud, jeno garstkę jego, nie do ideału czysto polskiego, jeno w bagno bezwyznaniowości, bezidejności, w przepaść międzynarodowego zdy-dzialego i zdziżdziałego socjalizmu bolszewickiego. Dziś świtowcy z bezczelnością iście żydowskich socjalków obrzucają błotem Kościół i Duchowieństwo. Kler katolicki, to u nich „czarna sotnia”, wizerunki świętych katolickich, to u nich „bohomyzy”. „Świt” rzuca kalumnie sam, a gdy mu zabraknie tematu, to przedrukowuje napaści i kłamstwa innych zbydleonych oberwańców, byle tylko dalej i coraz silniej obryzgiwać błotem „Werbistów”, wogóle Kler katolicki i Kościół.

N. p. w artykule p. t.: Jak to było w Polsce, pisze „Świt”, iż księża w Polsce nie robili „jeno oglupiali lud polski” tak dalece, iż „Polska dlatego tylko stała bezładem; iż księża okaleczyli duszę chłopca” tak dalece, że aż do dziś pokolenia są ciemne, t. p. Bolszewicy z Ponta Grossa nie mają widocznego pojęcia o historii polskiej, gdyż inaczej musieliby naprowadzić przynajmniej kilka imion z polskich duchownych (jak n. p. biskup Krasiński, ks. P. Skarga i inni!), które były, są i zawsze pozostaną chlubą narodu polskiego. „Świtowcy” mogą się czuć „ogłupieni” — to im wolno. Ale nie wolno im obrzucać śliną wściekłości tego, co tyle wieków miliony oczą i kochają i co tyle wieków było, jest i da Bóg, zawsze pozostanie dla tych milionów świętą, jedyną podstawą ich bytu: jedyną ostoją przeciw socjalizmowi bezwyznaniowemu zdziżdzieniu, zbydleoniu i rozbestwieniu, jakiego przykladu widzimy na łamach „Świtu”.

To też dość już cierpliwości Słęgłym obowiązkiem naszym

i wogóle wszystkich szczerze wierzących katolików jest: zwalczać „Świt” na każdym kroku, zwalczać bez miłosierdzia i bez pardonu. Nie wolno nikomu z nas popierać sąmy brudnej, bo popierając ją, sami siebie zbrukamy. Więc wołamy: Precz ze „Świtem” z domu katolickiego! Nie wolno nam prenumerować zarazy, bo kto go prenumeruje, ten staje się jego spółnikiem w zbezczeszczeniu Kościoła i wiary katolickiej. Jedynym naszym hasłem wobec oszczerców i kłamców jest i być powinno: Precz ze „Świtem”!

P. Feliksowi Graczykowi w odpowiedzi.

Na list z kol. Św. Barbara, umieszczony w nrze 9 „Świtu” a podpisany aż przez 5 cich ludzi — odpowiemy w następnym numerze. Na razie tylko powiemy, iż szczerze gówno, unotowanych w „liście”, chwilowo nie znamy; nie znamy też oświadczenia panów, podpisanych pod „listem”. Osobiście znamy tylko p. Feliksa Graczyka, byłego przedstawiciela naszej „Gazety” na kolonii. To też zdziwilo nas niepomnie, iż pan ten tak śmiało występuje. Bzuchać ohydne kalumnie na kapłanów, bezczucie niewinnych ludzi — to zwykła i wszystkim ludziom znana piosenka tych, co sami kąpią się w brudzie i nieczystości. Pan Feliks „wyenił się” ze swego katolicyzmu i poszedł na służbę do głupkowatych „maksymków”. Ha, no, bo mu się widocznie sprzyrzyło życie ciche, a „maksymki” robią „politykę”, hałasują, ujadają na księży, na kościół, nawet napa-dają na pojedyncze osoby, to trzeba i sobie pójść ujadać. Szczekanie psów jest istotnie zaraźliwe. Niechby się tylko odezwał jakiś jeden duży brytan — oból zaraz usłyszysz drugiego, czwartego, dziesiątego i wkrótce wszystkie pieski z całej wsi wyją. Tak, szczekanie — toż to przecie psia służba i fakt ten chyba nikogo nie zdziwi. To też i my nie dzi-wimy się „Świtowcy”, iż szczeka na nas, bronimy się tylko, gdy nas kąsa.

Co zaś do p. Feliksa Graczyka, to temu się ubzdawało, że, gdy na nas szczekali psy z Ponta Grossa, to i jego psim obowiązki m jest odpowiedzieć z kolonii Św. Barbary — chociażby jakim takim szczekaniem — ot, byle dać znać o sobie, iż się jest, iż się nie śpi, lecz się czuwa nad powierzonym sobie dobytkiem. Tymczasem p. Feliks jest tego rodzaju... osobnikiem, iż jemu nie wolno powierzać wogóle żadnego dobytku. Oto ten, nowo upieczony „socjalnik” ma bardzo, bardzo już stary rachuneczek z nami za książki, kalendarze itd... do załatwienia, lecz dotąd rachunków nie zrobił i należyłości nam nie zwrócił. Czyni to zapewne pod wpływem przeistoczenia się na... „socjalizm”. Niech i tak będzie; my nie mamy nic przeciwko temu. Radzimy tylko temu „neoficie”, by drugi raz nie wychodził na słońce z... masłem na głowie.

Tak, tak, panie Feliksie! albo być samemu czystym i walczyć o przekonania, oczywiście nie oszczerstwem, nie psim szczekaniem, lecz bronią szlachetną, albo, albo... przykryć masło na łbic czapką i... cicho, ani mru-mru!

Do sprzedania.

Całkowite urządzenie młyna jako też 3 ganki kompletne zagrzewnicze z cylindrami i t. d. Os. transmisyjna 10 m długości 5 cent grubą z wiszącymi panwami. Sieć z kabiną dźw. Comp. do wody Woz duży Nr 56 — bliższa wiadomość u Stefana Miecznikowskiego w Marechal Mallet, przebiega się z razem lub pojedynczo.

Z BRAZYLII

— W dniu 23 b. m. wyjechał z Rio do Rzymu na dłuższe ferye nuncjusza apostol. mons. Scapar-dini.

— W Recife odbyło się zgromadzenie wielkich handlarzy cukru. Mowcy atakowali rząd federalny, a w szczególności Superintendencję żywnościową, iż ta ośmieliła się na wyzyskiwaczy-kapita-listów należących hamulec w postaci narzucenia im stałej ceny cukru, tudzież utrzymywania na składach pewnego minimum stoku.

— Hotel Gloria — tak ma się nazywać największy hotel, jaki posiadać będzie Brazylia. Wybudowany ma być, oczywiście, w Rio; posiadać będzie 8 pięter i 230 pokoi, nie licząc salonów luksusowych, tudzież innych z komfortem urządzonych apartamentów specjalnych. Koszta budowy tego olbrzyma obliczone są na 6 milionów!

— Spadkobiercy zmarłego niedawno roskiego kapitalisty, Candida Gaffré, by godnie uczcić pamięć zmarłego, postanowili u-fundować w Rio wielki „Szpital moderny imienia s. p. Candida Gaffré”.

— W stanie Ceara panuje dość straszliwa posucha. Pisma krajowe są przepelnione smutnymi wieściami. Tysiące ludzi w rozmaitych miastach, nie wyłączając głównego miasta Fortaleza — wycierają głód, obdarci żebrzą ka-wałką chleba. Przejżdżające okręty są przepelnione uciekającą stamtąd ludnością. W miejscowości Cascavel, pewni rodzice wy-czerpani ze sił, zostawili własne 9-miesięczne dziecko na ulicy. Nieszczęśliwą ofiarę żywym ro-dziobąły korwy. W samej Fortalezie nie obchodzono w tym roku wcale karnawału.

— Posucha w połnocnych stanach Brazylii przybiera co raz to groźniejsze rozmiary; objęła ona bowiem już Pernambuco. Ludność cierpi głód; pisma wzywają rząd, by co rychlej spieszył z pomocą.

— Gripa w Rio jeszcze nie wygasła; dzięki jednak ścisłym zarządzeniom władz sanitarnych, dość nowych wypadków tej strasznej choroby zmniejsza się stale.

— Dopiero teraz dzienniki rio-skie przynoszą co raz to więcej wiadomości o wypadkach podczas ostatniego karnawału. I tak n. p. dużo osób zgłaszało się do stacji ratunkowych z prośbą o zaopatrzenie ran, otrzymanych skutkiem eksplozji... flaszeczek z perfumą (langa-perfume). Do policji zaś zgłaszają się ciągle różni ludzie z prośbą o odszukanie ich małowetnych synów, córek, lub też takich małowetnych, którym się opiekują. Dzieciaki te zaginęły również w czasie... karnawału. Nie mniej też jest mnóstwo osób, które zostały przejechane przez samochody. Kilka ofiar utraciło nawet skutkiem tego życie.

— W czasie karnawału zostało w Rio pokaleczonych mniej lub więcej ciężko, przeszło tysiąc osób; cztery utraciły życie skutkiem nieszczęśliwych wypadków, zaś dwie skutkiem mordu. Natłok ludności był niesłychany, tak iż we wtorek, a więc w jednym tylko dniu, sprzedano na dworcu kolejowym 25 tysięcy kart podróży.

Z Bom Suco-seo (Mons. G. Raes) donoszą, iż trzęsieni ziemi znowu się powtórzyło.

— W mieście S. Paulo spadły

przed kilku dniami prawie że nie zapamiętane dotąd ulewę, które narobiły ogromnych szkód. Skutkiem uderzenia piorunów kilka osób zmarło, a dużo jest poranionych.

Donoszą dzienniki brazylijskie o śmierci tragicznej dwóch kapitanów okrętowych „Comp. Costeira”, którzy w ostatnich czasach zatonęli razem z parowcem tejże kompanii „Itarary” niedaleko portu Areia Branca, w stanie Rio Grande do Norte. Wraz z nimi zginął także zarządca okrętowy. Obaj kapitanowie byli Anglikami.

— Dr. Affonso Camargo jeszcze jako prezydent sankcjonował w dniu 23 lutego projekt ustawy, nadającej koncesję Spółce „Estada de Ferro S. Paulo - Rio Grande” lub też przedsiębiorstwu, zorganizowanemu przez tę Spółkę — na wybudowanie kolei żelaznej, która miałaby swój początek na linii między Kurtybą a Ponta Grossa, biegną stąd do Guarapuawy, a stamtąd brzegami rzeki Jordão dochodziła aż do t. zw. „Foz do Rio Iguaçu”.

— Szef t. zw. „Prophylaxia Rural” zawiadamia, iż na ulicy Aquidaban N. 66. odbywa się codziennie od godz. 8 rano do godz. 6 wieczór szczepienie przeciw dżumie bezpłatnie. To szczepienie jest zupełnie podobne do szczepienia przeciw tyfusowemu, z tą różnicą, że tu bierze się tylko jeden raz i bół jest o wiele mniejszy. Skutek następuje 6 go dnia po szczepieniu i zabezpiecza osobę zaszczipioną przez cały rok przed chorobą.

— W Kurtybie otwarty został oficjalnie tymi dniami park miejski, zw. Passeio Publico, do publicznego użytku przy — udziale prawie wszystkich władz rządowych i municypalnych.

OKROPNA ZBRODNIĄ.

— Dwaj bandyci, a mianowicie niejacy Langórscy (Joachim, i Stanisław), napadli na drodze, pomiędzy miejscowościami Passo Fundo i „Lagoa das Almas” w munic. Lapa — na przejeżdżającą wozem rodzinę Zawolskich i zaczęli do nich strzelać z „winchesterów” jak do wróbla. Ofiarą tych zbrodniarzy padła Balbina Kotoriz Zawolska, żona Roberta Zawolskiego, otrzymawszy strzał z tyłu. Ciężko zaś ranni zostali: Franciszek Zawolski i Marya Zawolska, osoba już w podeszłym wieku. Oprócz tych zostało poranionych jeszcze kilka osób, między którymi jest 3 miesięczne dziecko, któremu kula bandytów roztrzaskała lewą nóżkę.

Zamordowały jedną i poraniły kilka osób, zbrodniarze strzelali także i do koni, ciągnących wóz tych nieszczęśliwych. Zwierzęta zostały również pokaleczone.

Franciszek i Marya Zawolscy leczą się obecnie w tutejszym szpitalu, a za bandytami, którzy po dokonaniu zbrodnicy napadła, puciekali — poszukuje policja.

— W Rio ukonstytuowała się liga, która ma na celu rozwinąć intensywną propagandę za reformą naszej konstytucji.

— Rewolucja w Bahii trwa dalej. Rząd federalny wysłał na gwałt wojsko celem jej stłumienia. Korzysta z tego opozycja z całego kraju i w swych organach atakuje ostro prezydenta dra Epitacio Pessoa. P. prezydent chciał wysłać Ruy Barbozę do Europy, jako członka „Ligi Narodów”, lecz ten odmówił i namietnię atakuje prezydenta, iż — jak powiada — wbrew 88-emu konstytucji zarządził interwencję w Bahii. Na razie ma tam być wysłano 5

tysięcy wojska, a w miarę potrzeby i więcej. Gen. Cardoso Aquiar podobno zażądał (był) misji, lecz jej nie przyjął. Prowadził on jaknajsurowszą cenzurę telegraficzną, tak, iż nie dochodzi stamtąd obecnie żadnej wiadomości. Słychać, iż w Serwii kipi zawzięta bitwa i że dwa działy policji rządowej zostały przez rewolucjonistów w po-robzone.

Ostatnie telegramy powiadały, iż prezydent Epitacio cofnął swą interwencję i żąda abdykacji Seabra.

List byłego sekretarza „Oświaty z Przemysłu”.

Pieniądze, znajdujące się pod opieką Twa „Oświata”, a przeznaczony na Komitet Sienkiewiczowski w Szwajcarii, zostały zebrane w następujący sposób: w Wrześniu (czy też przy końcu Sierpnia) 1914 roku zostało zebranych drogą dobrowolnych składek 748000 jako zasitek (czy też od w tym rodzaju) dla mających odjechać wówczas ochotników Legionów Polskich w Galicji, że, jak wiadomo, ochotnicy ci nie mogli odjechać, przeto pieniądze pozostały do dalszego rozporządzenia, w kasie Twa „Oświata”. W końcu roku 1914-go i na początku 1915-go zostało zebrane w Twa „Oświata” około 198000 na „P. S. W.” W Lipcu 1915 roku na półrocznym Walnym Zgromadzeniu jednogłośnie uchwalą przeznaczyć także poprzednio zebrane 788000 na cele „P. S. W.” Lecz z tem zastrzeżeniem, że pieniądze te pozostaną w kasie Twa „Oświata”, a do czasu, kiedy powstanie Rzeczpospolita Polski Rząd i Polski Skarbie państwowy (patrz sprawozdanie z Walnego Zgromadzenia półrocznego Twa „Oświata” (Lipiec 1915 w książce protokołów).

Na jednym z następujących Walnych Zgromadzeń (nie pamiętam daty) fundusz ten (około 938000) został przekazany na cele „Ofiar wojny w Polsce”, i miał być odesłany do Komitetu Sienkiewiczowskiego w Szwajcarii. W Listopadzie 1916 r. piszący te słowa domaga się wykonania tej późniejszej uchwały, co może potwierdzić sprawozdanie z jednego z posiedzeń zarządu Twa „Oświata” odbytego w tymże miesiącu (Listopadzie). Pi-szący te słowa ma wszelkie dane do twierdzenia, że jeszcze w początkach 1918 r. pieniądze te były w mocy Twa „Oświata” a przecież jest już czas najwyższy, ażeby została wykonana którakolwiek z dwóch powyższych uchwał.

KONSULAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ W KURTYBIE

Okólnik prasowy Nr. 18

Na dzień 19 marca przypadają imieniny Naczelnika Państwa. Jest to polskie święto urzędowe. Wzywa się kolonie polskie w Brazylii, aby dzień ten odpowiednio uświetliły uroczystościami kościelnymi, szkolnymi, odczytami i t. d. z wywieszeniem chorągwy narodowej, za wzorem Ojczyzny, która już po raz wtóry od chwili odzyskania niepodległości dzień ten obchodzić będzie w sposób uroczysty. Konsulat uprasza o nadysłanie sprawozdań z tych obchodów do Konsulatu, względnie do tutejszych pism polskich. W dzień imieniny Naczelnika Państwa odbędzie się w Kurtybie uroczystość otwarcia Konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej. Szczegóły zostaną ogłoszone. Jan Radliński poszukuje Józefa Radlińskiego Kłokowickiego, wziętego do niewoli, niech będzie łaskaw dać znać pod tym adresem: Jan Radliński - Wład Potoczek - Gmina Suchawola - Powiat Zamósć - Gub. Lubelska - Białystok.

D- MIROSLAW SZELIGOWSKI były asystent klinik europejskich

Lekarz i operator

Dokonyje wszelkich OPERACJI chirurgicznych i kobiecych

●●● Leczy podług najnowszych sposobów. ●●●

Bada za pomocą promieni ROENTGENA

Posiada własną pracownię do badań mi-

kroskopowych i badań krwi na

CHOROBY UKRYTE

Chorych zamiejscowych przyjmuje na leczenie i pobyt

w swej klinice

Rua S. Francisco N. 25

PARANA ●● KURYTYBA ●● BRAZYLIA

Do K. P. Działwie w Pols. w Kurytybie.

Lista składek.

ARAUKARYA - A Strugała pól kalgr. kukurydzy - 10\$ L Kwiatkowski, gęś - 2\$ J Wenc pól kalgr. kukurydzy - 10\$ W Wędrychowska gęś i kurę - 4\$ W Wzorek gęś - 2\$ L Łukan prosię - 7\$ 100 M Janowska kurę - 2\$ A Wolska - 5\$ J Kampa - 3\$ M Knapik - 2\$ A Dudek - 2\$ A Woźniakówna 2\$ J Zak 3\$ W Kmiecik 1\$ J Janowska 5\$ M Maus 5\$ Benlo 4\$ i 4 'metry barchanu, dr Czaki 10\$ M Ferreira 20\$ J Szylnas 2\$ B Trauczyński 15\$ J Moron 1\$ S Mery 5\$ M Zdzianik 10\$ A Jose 2\$ C Cantador 2\$ José Ballão 5\$ O Flizkowski 2\$ J Leite 2\$ M Piraito 5\$ B M 5\$ Katarzyna F 2\$ J Merry 2\$ A Mikos 5\$ T Stańczyk 2\$ W Wachawiczowa 5\$ W Dudek 5\$ Zebrane przez ob A Szczerbowski: Tow. 'Wzajemnej Oświaty' z Guajuwir Górnej 20\$ F Skrabia 2\$ J Cius 1\$ A Szczerbowski 2\$ S Grabowski 2\$ L Dudek 5\$ A Dranka 1\$ O de França 1\$ J Budziak 1\$ J Kawa 2\$ A Percioł 1\$ J Dybaś 1\$ M Dybaś 1\$ J Schmidt 2\$ J Cardoso 1\$ F Langer 2\$ W Selmach 1\$ P Soares 1\$ J Prokop 1\$ Skrajer 1\$ J Klemba 1\$ M Drwik 2\$ J Markowicz 1\$ M Wojcik 1\$ A Szczerbowski 1\$ A Knapik 5\$ St. Wolski 10\$ M Romanowski 10\$ A Wykula drugi raz 2\$ J Esperandio 10\$ Z Karpiny 2\$ Zebrane na chrzcina

przez p A Smyka 3\$ 500 połączone tow. 'Białego Orła i 'Swit' zaręczyły po raz drugi 312\$ 800 J Łaskowski - prosię 8\$ 700 M Fałatówna - 2 czepek J Szydłowski 2 pary butów, J Woźniak - prosię 8\$ 100 A Rybińska, gęś 2\$ Krewna p Romanowskiej, gęś 2\$ Ignacowa Szańkowska 2 Szkołutka i kowalki - 17\$ W Jasicka 2 sekrety 7\$ 700 A wyknota 2 pary 4\$ 600 W. Szymańska uzsudecka 4\$ 400, kartofle 5\$ Z bufetu 22\$ 900. M Grabowski 2 pary butów. Pozostałe z poprzedniego soraowodania 21\$ 700 - Razem 688\$ 500. - Robota 52 p. butów kosztowała 610\$ pozostaje w kasie 78\$ 500, które komitet wręczy p. Konsulowi Głuchowskiemu na kosztu przesyłki pak do Polski. Paka z Araukaryi dla biednych dzieci w Polsce zawiera: 57 par butów, 30 ubranek dla chłopców, 97 koszułek dla chłopców, 59 dla dziewczek, 97 sukienek - 2 czepek. Ze sztuki materiały przyslanej przez p. Birutę Dergint uszyto 20 koszul i 4 ubranka.

Dżuma na Ukrainie.

Stosownie do wiadomości dochodzących tutaj, na Ukrainie wybucha epidemia dżumy. Granice Rumunii zostały z tego powodu zamknięte.

Z fałszowaniem pieniędzy niema końca.

Cała prasa z Czech, zarowno czeska jak niemiecka przepelniła jest doniesieniami z przeróż-

nych okolic kraju, że fałszowanie starych a nawet nowych banknotów czeskich przybiera dla państwa katastrofalne rozmiary. Państwo jest bezradne, aby położyć kres tym oszukańczym machinacjom, banki są bezsilne. Niektóre dzienniki podnoszą, że w żadnym państwie niema tyle fałszerzy i że pod tym względem republika czesko-słowacka może wytrzymać konkurencyj z największymi państwami ('Nasze Zemie').

Niemcy wyjawiają tajemnicę budowy podmarny.

Niemcy po straceniu prawie całej swej floty podmarny, postanowili ogłosić przed całym światem tajemnicę budowy oraz operowania na tychże podczas wojny, twierdząc, że lepiej będzie, jeżeli cały świat będzie posiadał tajemnicę, niżby ją miały wyłącznie te narody, w których ręce dostały się podmarny po podpisaniu warunków rozejmowych. Wyjawienia te publikowane będą również wraz z formułami, inżynierskie, używane w konstrukcji tych śmiertelnych machin.

Tysiące ludzi zginęło skutkiem trzęsienia ziemi w Meksyku.

Prawdopodobnie tysiące ludzi zginęło skutkiem trzęsienia ziemi, jakie wydarzyło się w tych dniach w Meksyku.

Trzęsienie ziemi nawiedziło tak rozległe obszary i tak dzikie oko-

lice, że prawdopodobnie nigdy nie zostanie sprawdzonym ile właściwie ludzi zginęło skutkiem trzęsienia ziemi. W mieście Couzlatan według ostatnich wiadomości miało zginąć 1000 osób.

W mieście Teocelo zginęło 30 ludzi i trzy kościoły i 40 domów zostało zburzonych.

Skutkiem trzęsienia ziemi rzeki zmieniły swoje koryta i zalały wiele miejscowości, jak Ichuacan, Mahaxtlan, Tlapanala. Skutkiem zmiany koryta rzeki Tuxpan w mieście Tuxpan wiele fabryk poruszanych siłą wodną zostało zamkniętych.

W mieście Teocelo wszyscy żołnierze wojskowi zostali zabici albo zostali ranni.

W stanie Vera Cruz około 12 miast zostało zupełnie albo częściowo zburzonych. Miasto Calcahualco zostało zupełnie otoczone wodą i znalazło się na wyspie wśród utworzonego naokoło jeziora.

O wszystkim potrochu.

Materiał wojenny Stanów Zjednoczonych zlikwidowany w Europie, głównie w Anglii, Francji i Belgii, przyniósł sumę 400 milionów.

Obszar Stanów Zjednoczonych w r. 1800 wynosił tylko 873 255 mil kwadratowych, podczas gdy obecnie wynosi 3,026,789 mil kwadratowych.

Jak z New Yorku donoszą, artykulary spożywcze w ostatnim mie-

siącu podrożały o 1,3 proc. Podczaswoy od r. 1914 ceny żywności poszły w górę o 131 proc. Ceny drzewa budowlanego dosięgły niesłychanej wysokości.

Najwyższym wodospadem na świecie jest Grand Falls na Labradorze, z którego spada woda 200 stóp, drugim z rzędu najwyższym jest wodospad Sotather rand w Nowej Zelandii, którego wysokość wynosi 194 stóp. Wodospad w Niagara Falls ma tylko 164 stóp wysokości.

Na całym świecie jest około 5.000 języków różnych. Języka angielskiego używa około 160.000.000 ludzi, niemieckiego 110.000.000, rosyjskiego 100.000.000, francuskiego 70.000.000, hiszpańskiego 50.000.000, włoskiego 50.000.000, polskiego 12.000.000, portugalskiego 25.000.000.

Pan Konsul w Rio Claro!

Dnia 10 b. m. święciło Rio Clara niezwykłą uroczystość. Uroczystość niebywała, bo witaliśmy pierwszego przedstawiciela Polski, Wolnej Niepodległej. To też przyjazd niezwykłego gościa poruszył wszystkich i zainteresował całą kolonię.

Wczesnym rankiem zbiera się zaczęła banderya około kościoła, skąd w liczbie dwustu przeszło chłopca, wyruszyło na dwunasty kilometr kolonii drugiej, gdzie spotkać się miało z orszakami, wiozącym szanownego gościa.

BEN-HUR

OPOWIADANIE HISTORYCZNE Z czasów Jezusa Chr.

przez Lew. Wallace. (Ciąg dalszy)

41. - Weźmę twoje sesterce - odpowiedział jeden z najmłodszych Rzymian, zabrając się do pisania. - Nie czyni tego - ostrzegł przyjacieli. - Czemu? - Nie widzisz, iż Messala doszedł już do najwyższej szybkości i wolno puścić leńce? Nieprawdaż? Popatrz teraz na Żyda. Pierwszy patrzył i rzekł, tracąc odwagę: - Na Herkulesa! ten pies trzyma jeszcze leńce całą siłą! Widzę, widzę? Jeśli bogowie nie pomogą naszemu przyjacielowi, zwycięży go Izraelita. A jednak nie, nie jeszcze! Jowisz z nami! z nami! - Krzyk rósł z ust każdego, co wstał językiem jasińskim, że aż się wstrząsnęło w łanem nad głową konsula. Jeśli było prawda, że Messala osiągnął największą szybkość, to wysłuch ten nie był bezskutecznym, bo odniósł niejaką korzyść, prześcigał bowiem przeciwnika. Konie jego pędziły ze wznieconymi głowami, i galeryi zdało się, że bruchami dotykają ziemi, nozdrza ich z wysiłku buchaly krwią, oczy zdawały się wychodzić z jam. Bieg ich był bez wątpienia świetny, ale czy wytrzymał długo, wszak to dopiero początek szóstego kola! I pędzą dalej, już, już, zbliżają się do drugiej mety, gdy Ben-Hur zwraca swe konie poza powóz

Rzymianina. Radość stronnictwa rzymskiego nie miała granic, krzyki, ryczał prawie, powiewając chustkami i wstęgami szkarłatnego koloru, a Sanbalat coraz więcej tabliczek zapisywał. Malluch na wyższej galerii, ponad Bramą Tryumfu, z trudnością zachowywał spokój. Przypominał sobie wprawdzie wzmiankę Ben-Hura, że coś się wydarzy u zakrętu zachodnich kolumn, ale już je pięć razy objechał i nie się nie stało; pocieszał się, że szósty raz mieni stan rzeczy, niestety, Ben-Hur zaledwie utrzymał się przy boku wroga. Na wschodniej stronie cyrku towarzystwo Simonidesowe zschowywało się spokojnie, ale kupiec pochylił głowę, llderim targat brodę i spuścił tak powieki, że z poza nich źrenice zaledwie widać było. Estera z trudnością oddychała, jedna Iras nie traciła humoru. U końca szóstego objazdu walczący zrównali się znowu i tak dotarli do pierwszej mety. Messala lekając się stracił miejsce, zbliżył się teraz do muru tak blisko, że z każdej chwili mógł o niego rydwan roztrzaskać. Gdy minął zakręt, nie można już było rozróżnić, który kłódę jechał, bo jedną tylko zostawił koleję. W przejeździe spostrzegła Estera, że twarz Ben-Hura była bledszą. Simonidesa, jako znawcę ludzi, nie przestraszyła ta zmiana, owazem rzekł do llderima: zdaje mi się, Szekiu, że Ben-Hur ma jakiś zamiar. Na twarzy jego widzę postanowienie. llderim odpowiedział: - Patrz, przyjacielu, jako moje konie są spokojne! Kłnę się na wspólność Boga, 'myslałoby, iż się nie gonily jeszcze. A teraz patrz! Na podwyższeniu jedna już tylko

była kula i jedna ryba; wszyscy odetchnęli głęboko, bo oto zbliżał się początek końca. Sydończyk spróbował wydostać się naprzód - naprzód, nie zdołał utrzymać się i poprzestał na prośbie. Następnie obaj pozostali spróbowali tego samego, ale na próżno; odtąd stracili znaczenie w igrzysku. Wszystkie stronnictwa, prócz rzymskiego, za zgodą zaiste trudną do zrozumienia, złożyły swe nadzieje w Ben-Hurze i objawiały na zewnątrz uczucia wotaniem: - Ben-Hur! Ben-Hur! - aż echo okrzyków odbijało się o łóż konsula. Zapadł wzrastal, cały cyrk zdawał się czuwać nad Ben-Hurera, zewsząd dawano mu rady. - Spiesz się, Żydzie! - Dł muru teraz! - Puść araby! puść im wodzę i popędź! - Nie daj się przegonić na zakręcie. Teraz lub nigdy. Z nad balustrady wyciągano błagania nie ku niemu ręce. Czy nie słyszysz, czy nie mógł inaczem, ale ciągle jechał za Messalą, a tu już druga meta - on jeszcze w tyle. Teraz, aby dobrze objechać, zaczął Messala skręcać na lewo, co oczywiście zmniejszyło szybkość pędu. Nie lekął się tego, wszak tyle ołtarzy wzbogacił darami, a geniusz rzymski i tu zwycięży! Oto już trzy kolumny, sześć stóp dalej czeka go bogactwo i nagrody i zwycięstwo, osłodziło za-dobrowoliam płynącem z chęci zemsty. Wszystko to stanie się jego własnością! W tej chwili jest tego pewny i już nabiera pewności, że zwycięży.

Równocześnie spostrzegł Malluch na galerii, że Ben-Hur nachylił się nad arabami i puścił im wodzę. Rozwinął dalej drugi bat, dotąd nieużywany i wsiadł nim razy kilka po nad grzbietami koni. Bat nie skarcił zwierząt, ale był im podniecił i groźną Snać Ben-Hur zamierza działać, bo oczy jego błyszczą, twarz ogniem pała, wyrażając nieugiętą i niepokonaną wolę, co niby wezbrany strumień gotowa wszelkie pokonać przeciwności. Cała czwórka zrozumiała rozkaz, zrównała się z Rzymianinem, który słysząc złowroźny tentent, zdawał się nie chcieć widzieć ani odgadrywać zamiaru wroga. W tej stanowczej chwili widowanie nie szczydził zachęcających okrzyków, a jednak ponad wszystkie górował głos Ben-Hura, przemawiającego do koni sterym językiem araimckim, językiem Szekia. - Rażno Atair! Dalej Rigel! Jaktó Antares, miazdęby! zwałnic! Dzielne konie! Ho, Aldebaran! styszyszże, jak śpiewają dzieci i kobiety w namiocie! One sławia gwiazdy, co się zwią: Atair, Antares, Rgel i Aldebaran! Skoro pokonamy wroga, sławia nasza żyć będzie przez wieki. Dobrze - dzielnie! Jutro wrócimy do ojczyzny - do namiotu! Ho, rażno Aldebaran! Pokolenie oczekuje nas, pan wyzywa nas! Dalej! Ho! Dzielnie! Pokonaliśmy pyszałka! W prochu leży ręka, co nas biła! Naszega jest chwata! Ha, ha! Dzieło skończone! Ho, ho, stójcie! I mówił prawdę - tak, zwycięstwo odniesione, a zaprawdę nigdy prościej i szybciej nie dokonano również świętego igrzyska! W chwili przeznaczonej do spełnienia czynu, Messala objechał metę, Ben-Hur chcąc go minąć musiał przejechać tor wy-

ścigowy. Dokładnie obliczywszy, mógł tego dokonać tylko w prostym kierunku, czyli zmniejszając kolo, akryzując się z przeciwnikiem. Tysiące widzów odgadło zamiar, tysiące wapięrały go życzliwymi okrzykami, tysiące były świadkami powodzenia. Zaprzęgi przeleciał pędem, lecz wymijając, zaczął osia kolo sownitrznie n rydwanu przeciwnika. Jedna błyskawiczna chwila a już trzask i tomot raz! tysiące uszu, a potem przędzej niż się da powiedzieć, już tylko biały i żółte drzazgi z owego pysznego rydwanu Messala zalegają cjęcne areny. Lecz nie dość na tem, on sam, pyszny Messala, we własne uplający leńce, padł głową naprzód. Okropność tego widoku nabrała jeszcze grozy, gdy Sydończyk ani powstrzymać swych koni, ani je w bok skierować nie zdołał. Pedał więc na Rzymianina całą siłą pędu, przós leciał mimo i wpadł między rozszalałe ze strachu konie pokonanego. Wśród walki splątanych koni, trzasku i tomotu, kół, chmur pyłu i piasku, usłował się zdźwignąć Messala, na to tylko, aby ująć dwóch pozostałych zapaśników pędzących za Ben-Hurera, który bynajmniej nie zwolnił biegu. W chwili stanowczej widowanie powstawali, a wychylając się poza balustradę, mitali przekienstwa lub wybuchali okrzykami radości. Jedni patrzeli na trawatowanego konna Messala, który leżał pod szczakami rydwanu - wielu sądziło, że nie żyje - inni i to znaczna większość, ścigali wzrokiem Ben-Hura; nie wielu jednak zauważyło, jak się rzecz cała odbyła, tem bardziej, że zacieplenie kola i zdruzgotanie rydwanu było dziełem jednego mgwienia oka. Za to zmiana wyrazu jego twarzy, zapadł zady,

Wskutek szybkonożnych rumaków ob. Dziecinnego orszak gościnnie przybył na miejsce pierwszego spotkania o pół godziny przed...

Przewodnik kawalkady sekretarza 1st S. Izydora. Stefan Kruk zoczywszy pana Konsula w otoczeniu swego sekretarza p. Nikodema...

Wiadomości panie Konsulu!

Kto dziś z obcych popatrzy na nas i wniesie do głębi dusz naszych, ten musi uznać, że słuszną jest naszą radość...

Bo jakże nie radować się i nie weselić, skoro Opatrzność Boża zysła nam ostoję, skoro Ojczyzna nasza, ta Matka Najmilsza...

Dziś w tym zakątku parafiskalnym poraz pierwszy dana nam ta łaska, że możemy uniesieni uczuciem niewypowiedzianem...

Niech żyje wolna i potężna Ojczyzna nasza! Niech żyje pierwszy jej Przedstawiciel i Opiekun nasz, zacny i czcigodny p. Kazimierz Gluchowski!

Niech żyje naczelnik Rzeczypospolitej Polskiej, Józef Piłsudski! Niech żyje armia Polska i jej dzielni dowódcy!

Wiwat, Wiwat, Wiwat!!!

Po wykrzykniku radości i zadowolonia ruszyli cały ten barwny orszak w stronę Rio Claro. I tu ta sama niespodzianka...

przez Wiel. Siostry, i bandery krakusów z Barra Fei ruszyła ku pierwszej bramie powitalnej. Tu też powitał p. Konsula w imieniu całej kolonii ks. wikary...

Następnie przemówił p. Konsul do rzeszy zebranej. I mówił, że matka Ojczyzna posyła go jako zwiastuna swego zmartwychwstania...

Aż serce rosło pod wpływem tych słów, które padały na spragnioną glebę zbiorowej duszy polskiej kolonii rioklareńskiej. Nic też dziwnego...

Niech żyje naczelnik Rzeczypospolitej! Niech żyje armia polska! Niech żyje wolna potężna i piękna Polska cała!

W tem upojeniu ruszyła wiara cała ku plebanii drogą wysadzoną dzewkami i upiękaszona bramami i girlandami. Z wieży powiewał Orzeł biały...

Odpočawszy chwilkę małą w plebanii, udali się przeczaci goście do kościoła, by wziąć udział w nabożeństwie dziękczynnym za łaskę jaką Bóg obdarował Polskę...

Po kazaniu wyszedł z uroczystą sumą ks. proboszcz S. Kandyda, na końcu której odśpiewano »Te Deum«

Po ukończeniu nabożeństwa zebrała się wszystka rzesza przed plebanią, gdzie p. Konsul i Jego sekretarz p. Nikodem stali się przedmiotem szczególniejszych owacji ze strony ludu...

Rozmaitym pytaniami nie było

końca, a czas naglił bo i szkoła chciała mieć i blisko przypatrzeć się niebywałym gościom. Po godzinnym wytchnieniu udano się do szkoły pod kierownictwem SS. Miłosierdzia będącej...

Po wszystkim ruszył p. Konsul w stronę Barra Fei wstępując po drodze do Towarzystwa św. Izydora i św. Stanisława...

Odwiędził jeszcze okolice nad rzeką Iguaçu i późnym wieczorem powrócił do Rio Claro, skąd dnia następnego wyjechał na Vera Guarany.

Szkoda, że tak króciuchno bawili między nami tak szanowni, kochani i drodzy goście.

Niech żyją!

Dafryofa.

Uroczysta konsekracja bazyliki Najś. S. Jezusowego w Paryżu.

Z największą okazałością dokonano aktu konsekracyjnego dnia 17 października 1919 r. w bazylice Najś. S. J. na wzgórzu Montmartre w Paryżu...

Jan Faucz Polski Zakład KRAWIECKI Ulica Alegre Nr. 5 (obok Tiradentes). Wielki wybór materiałów na ubrania lub już gotowych ubrań. Zamówienie wykonuje się w razie potrzeby w 24 godziny. Robota gwarantowana. Ceny niskie. Przewiebnym księżom poleca się szczególnie jako doskonały wykonawca SUTANN

Po południu odbyło się uroczyste Magnificat, a następnie mowy kardynała miejscowego i zasłępcy Ojca św. który pozostał w bawie nowej świątyni tytułu bazyliki...

Ponieważ wzgórze Montmartre najwyższym punktem góry w całym Paryżu, dlatego też bazylika wznosi się najwyższej i jej mury wyglądają z daleka...

04 m wysoką do pomieszczenia grodzonów. Kamień węgielny poświęcił ten potężny gmach położony w 1875 r. a plan wykonał pewien architekt...

Ściany mają być wykładane mozaiką a dopiero jest miejsce wypiekania. Po wykonaniu będzie to bazylika istnym cudem całego świata...

bohaterskie postanowienie i energia ruchu, sila wejrzenia, nie uszły uwagi tłumów. Cudnie to były igrzyska! Zwycięzca, niby pół-bożek, rumaki jako lwy jednym skokiem dosięgły przeciwnika...

Konsul podniósł się z swego siedzenia, lub zachrypłym głosem krzyknął jęzozem, a zarządca, wstąpiwszy na arenę, uwiecznił zwycięzcę.

Gdy młody Żyd spojrział w górę, ujrzał Simonidesa i całe towarzystwo. Wszyscy dawali mu znaki radości, wznosząc ręce i powiewając chustkami...

Na zakończenie uroczystości urządzono wspaniałe pochod odprowadzający zwycięzcę, »Białą triumfalną«, z okrzykami uniesienia i radości.

Ben-Hur i Ilderim przeprowadzili się natchmiast na drugą stronę rzeki, gdyż o północy postanowili wyruszyć w drogę...

Szeiku, załóż mi nie dopyć twej ręki i serca! Załóż mi lepiej uczynisz, gdy użyjesz wzrostu twej potęgi i mienia na poparcie króla...

Ben-Hur odparł spokojnie: - Szeiku, załóż mi nie dopyć twej ręki i serca! Załóż mi lepiej uczynisz, gdy użyjesz wzrostu twej potęgi...

wszędzie brzmieć będzie sława mojej Miły i jej pokolenia; a ci co ją stawiać będą, i mnie pochwalają będą i zapomną, żem u schyłku dni moich. Wszyscy, którzy broń noszą, a nie mają pana nad sobą...

Ben-Hur odparł spokojnie: - Szeiku, załóż mi nie dopyć twej ręki i serca! Załóż mi lepiej uczynisz, gdy użyjesz wzrostu twej potęgi...

Poczuwając nie tań radości swej z przebiegu sprawy, a polem rzekł: Pan mój, Simonides, przysyła mnie, abym wam powiedział, iż niektórzy Rzymianie wzbuntowali się przeciwko Rzymianom...

Ilderim zerwał się krzyknąć na całe gardło: Na wielkość Boga! Niech rozstrzyga Wschód cały, załóż zwycięgi nie był sprawiedliwie wygrany? - Tak, zacny Szeiku - rzekł Malluch...

Ben-Hur odparł spokojnie: - Szeiku, załóż mi nie dopyć twej ręki i serca! Załóż mi lepiej uczynisz, gdy użyjesz wzrostu twej potęgi...

konie u zakrętu mety. - Co słychać o Ateńczyku? - Nie żyje. - Umarł!... powtórzyl Ilderim. - A Messala? - Żyje, ale to życie stanie mu się ciężarem...

Szeiku, załóż mi nie dopyć twej ręki i serca! Załóż mi lepiej uczynisz, gdy użyjesz wzrostu twej potęgi i mienia na poparcie króla...

Ben-Hur odparł spokojnie: - Szeiku, załóż mi nie dopyć twej ręki i serca! Załóż mi lepiej uczynisz, gdy użyjesz wzrostu twej potęgi...

Ben-Hur odparł spokojnie: - Szeiku, załóż mi nie dopyć twej ręki i serca! Załóż mi lepiej uczynisz, gdy użyjesz wzrostu twej potęgi...

Ben-Hur odparł spokojnie: - Szeiku, załóż mi nie dopyć twej ręki i serca! Załóż mi lepiej uczynisz, gdy użyjesz wzrostu twej potęgi...

Ben-Hur odparł spokojnie: - Szeiku, załóż mi nie dopyć twej ręki i serca! Załóż mi lepiej uczynisz, gdy użyjesz wzrostu twej potęgi...

Ilderim cieszył się i radował, mówiąc: - Ruszajmy, nie tracąc czasu, sprawę tę zostawmy do zatwierdzenia Simonidesowi. Chwała jest przy nas. Każ natchmiast przyprowadź konie. Ilderim i Ben-Hur, zadowoleni z przebiegu sprawy...

Malluch oddał się, a równocześnie zbliżył się chłopiec zręczny, delikatny i wytwornie ubrany; ujrawszy Szeika, przyklękł na kolano, mówiąc: - Iraz, Baltazarowa córka, dobrze znana czcigodnemu Ilderimowi, dała mi poselstwo złożenia ci, Szeiku, po wieszaniu z powodu zwycięstwa czwórki twoich rumaków.

Ben-Hur odparł spokojnie: - Szeiku, załóż mi nie dopyć twej ręki i serca! Załóż mi lepiej uczynisz, gdy użyjesz wzrostu twej potęgi...

Ben-Hur odparł spokojnie: - Szeiku, załóż mi nie dopyć twej ręki i serca! Załóż mi lepiej uczynisz, gdy użyjesz wzrostu twej potęgi...

Ben-Hur odparł spokojnie: - Szeiku, załóż mi nie dopyć twej ręki i serca! Załóż mi lepiej uczynisz, gdy użyjesz wzrostu twej potęgi...

Ben-Hur odparł spokojnie: - Szeiku, załóż mi nie dopyć twej ręki i serca! Załóż mi lepiej uczynisz, gdy użyjesz wzrostu twej potęgi...

- Cóż chcesz czynić? - Jeśli pozwolisz, Szeiku, radbym odwiedzić piękną Egipcyankę. Ilderim rozśmiał się i rzekł: Aż do goździ się odzwiać kobiecie? - Stęsząc te wyrazy w pół zezwalania, rzekł Ben-Hur postać cię postać...

Ben-Hur odparł spokojnie: - Szeiku, załóż mi nie dopyć twej ręki i serca! Załóż mi lepiej uczynisz, gdy użyjesz wzrostu twej potęgi...

Ben-Hur odparł spokojnie: - Szeiku, załóż mi nie dopyć twej ręki i serca! Załóż mi lepiej uczynisz, gdy użyjesz wzrostu twej potęgi...

Ben-Hur odparł spokojnie: - Szeiku, załóż mi nie dopyć twej ręki i serca! Załóż mi lepiej uczynisz, gdy użyjesz wzrostu twej potęgi...

Ben-Hur odparł spokojnie: - Szeiku, załóż mi nie dopyć twej ręki i serca! Załóż mi lepiej uczynisz, gdy użyjesz wzrostu twej potęgi...

Ben-Hur odparł spokojnie: - Szeiku, załóż mi nie dopyć twej ręki i serca! Załóż mi lepiej uczynisz, gdy użyjesz wzrostu twej potęgi...

2 m. wysoka. Na Montmartre modlą się ludzie w ogromnej ilości i nawet w dniu powszednie przystępują setkami do stołu Pańskiego i wynagradzają Boskiemu Sercu za

wszystkie zniewagi i obojętność serc ludzkich, całego świata, którzy nie chcą znać pokoju, ale się miota w rozterce i burzy się jak spienione fale morskie.

Przegląd polityczny

z ostatniego tygodnia

POLSKA — Niemieckiemu Stowarzyszeniu dla Niemieckości za Granicą donoszą, iż władze polskie w t. zw. Kongresowce wypowiedziały pobyt w Wielkopolsce wszystkim cudzoziemcom — z wyjątkiem tych, którzy należą do jednego z państw tworzących Sentencie, a także tych, którzy się rodzili w krajach, należących przed wojną do Niemiec. Jako motyw tego wydalania podają władze polskie: brak środków spożywczych, tudzież mieszkań w kongresowce.

— Pisma polskie skarżą się, iż robotnicy polscy, pozostający bez zajęcia, a żyjący tylko prawie wyłącznie z zapomóg publicznych — w żadnym razie nie chcą iść do roboty, nawet wówczas, gdy im ofiaruje 20 marek dziennej nagrody. W jednej tylko miejscowości Żyrardów jest około 5 tysięcy robotników bez zajęcia, którzy nie chcą ani słyszeć o 20 tyś marekach, o zapewnieniu dostarczenia im środków spożywczych, i trudni się o niczem. Do werbunku celem budowy Francji zgłaszają się robotnicy, lecz żaden z ziem pozostających bez pracy. To władze miejscowe zarządziła frańcyjskie przeszukiwania wagi, osi do w, zapelnionych tysiącami zgłaszających się po zapomogi w dniach wplaty, a nie chcących pracować, tudzież, ażeby do odbudowy francji werbowano tylko z pomieści tych właśnie nie chcących, aby w ten sposób, własny kraj nie pozbawiać najlepszych sił obywateli.

— Zie urzędzenia sanitarne na polskiej granicy spowodowały zastraszające szerzenie tyfusu w Polsce i w krajach sąsiednich. Urzednicy Czerwonego Krzyża zostali zawiadomieni o zeszłomilion wypadkach choroby. O ile nie nadejdzie pomoc z zagranicy, nadzieja na zwalczenie epidemii jest bardzo mała.

UKRAINA — Dzienniki ze Lwowa donoszą, iż „sowiety” w Galicji są zupełnie zgodne w tym, iż Galicja wschodnia musi być od Polski odwana i przyłączona do Ukrainy. Ma to być jednym z warunków ewentualnego pokoju pomiędzy Polską, Ukrainą a Rosją bolszewicką.

ROSYA — Radiogramy z Moskwy donoszą, iż armia bolszewicka zdobyła Archangielsk i część wojska białego przyłączyło do bolszewików.

Ze źródeł angielskich donoszą w okolicy Onegi bolszewicy parli atak białych. W Wołogdzie zrewoltował się cały pułk, mordowawszy swego komendanta. Prawie wszyscy przyłączyli się do czerwonych.

Bolszewicki minister spraw zagranicznych Cziczerin — jak dostrzegł radiogram z Moskwy — wydał noty do Północnej Ameryki, Japonii i Rumunii, z propozycją ugodzenia pokoju.

BUENOS-AYRES, 1 Kwietnia. — Delegacja rosyjskich bolszewistów oświadczyła, iż Rosya trzyma gotowych już 600.000 do brze uzbrojonego wojska, które w wiosną ma rozpocząć wielką ofensywę na zachodzie Europy.

KOPENHAGA, 20 — Biuro prasowe Łotwy donosi, że minister spraw zagranicznych tego kraju oświadczył, iż o pokój z bolszewikami traktować będzie łącznie z Polską, Litwą i Finlandyą.

— Londyński telegram donosi, iż gen. Judenicz stara się w państwach należących do Koalicji zorganizować nową armię, przy pomocy której chce prowadzić z wiosną dalej wojnę przeciw bolszewikom.

Dzienniki bolszewickie obliczają, iż Rosya wydała dotychczas za wojnę 32 miliardy w złocie!

— Trotzki oświadczył pewnemu dziennikarzowi, iż Rosya tak się podniesie pod regimem bolszewickim ekonomicznie i kulturalnie, iż cały świat się zadziwi.

— Donoszą z Helsińgforsu, iż bolszewicy zaproponowali Finlandczykom zawarcie korzystnego pokoju, pod warunkiem, iż wolno im będzie używać porty fińskie. Zdaje się, iż Finlandyja jest skłonna zawrzeć pokój z czerwonymi.

ANGLIA — Warunki, pod jakimi Anglia byłaby skłonna zawrzeć pokój z bolszewicką Rosją, są w głównych zarysach następujące: Anglia uznaje maksymalistyczny rząd Rosji. Anglia zrzeka się prawa mieszania się w wewnętrzne sprawy rosyjskiej ziemi, która odgraniczona jest przez Finlandyę, Estonię, Litwę, Ukrainę i Polskę, jak również wstrzymuje się od mieszania się w sprawy Sybiru. Rosya zdemobilizuje czerwone wojsko. Bolszewicy uznają niezawisłość południowo-rosyjskich republik, mianowicie Gruzyi. Rosya nie śmie mieć żadnych interesów w ziemiach poza granicami Gruzyi i Persji. Płacenie złotem za wszelkie towary, jakiego Rosya sprowadzała z Anglii, lub też odwrotnie W końcu równe prawa handlowe Anglii i Rosji w samych państwach ościennych tej ostatniej.

LONDYN, 1 Kwietnia — Syndykaty angielskie agitują, gotując się do nowego strajku ogólnego.

Oczekiwani tu są delegaci rosyjskich sowietów, mających na celu nawiązanie stosunków handlowych z Anglią.

— Komisya angielska, która fiskalizuje niszczenia fortyfikacji na niemieckiej wyspce Helgoland — oświadcza obecnie, iż trzeba będzie co najmniej 7 lat pracy, ażeby zburzyć owe fortyfikacje.

— Urzędownie już skonstatowano, iż 340.000 osób w Anglii wzbogaciło się niezmiernie przez ostatnią wojnę.

LONDON, 19 — Aresztowano tu pewnego agenta bolszewickiego, przy którym znaleziono niezwykłe płomienna i podburzająca odezwę: »Do naszych kamratów północno-amerykańskich« — podpisaną przez Bucharina, prezydenta trzeciej Internacjonalni w Moskwie. Odezwa ta wzywa amerykańskich komunistów by zniszczyli teraźniejsze rządy i zaprowadzili republikę sowietów.

LONDON, 20. Lloyd George, zainteresowany w parlamencie angielskim, czy prawdą jest, iż Anglia jeszcze opłaca wojska antybolszewickie w Rosji — oświadczył, iż rząd angielski jedynie tylko co do Denikina spełnia jeszcze swe zobowiązania. Następnie co do pokoju Polski z bolszewikami, oświadczył angielski premier, że kwestya wojny lub pokoju pomiędzy Polską a Rosją — rozstrzygnie się sama przez się.

— Telegramy londyńskie donoszą, iż w Palestynie spadły takie ogromne śniegi, jakiego nie pamiętają najstarsi ludzie. Nastąpiło skutkiem tego nagłe i niespodziewane oziębienie, którego ofiarą padają ludzie — wprost jak muchy. Wszędzie po ulicach większych miast walają się trupy zmarłych ludzi.

OD REDAKCYJI!

Prosimy naszych Sz. Czytelników by w ustępie, gdzie mowa jest o ilości osób, używających języka polskiego — poprawili na 22 miliony, a nie, jak przez niedoład korektora zostało wydrukowane 12 milionów!

— P. Satyrowi, Dziękujemy u przejmnie za materiały; przy sposobności zużyjemy je, gdy są one zawsze na czasie. Co zaś do »kolonia«, co pisze o »Oślepięciu«, tudzież jakiegoś »Sowidzrała« — to niech ta sobie piszą, niech się bawią głupkowate maksymki, nikt im bowiem tego zabronić nie może.

Na prośbę kilku bardzo poważnych osobistości z tutejszej kolonii polskiej, by zaprzestać walki partyjnej, odpowiadamy: Jakkolwiek prowadzona przez nas walka przeciw »Switowcom« nie jest per excellence walką partyjną, jedno obroną nepadniętych i napadanych — czynimy jednak zażość prośzącą i polemiką zaprzestajemy. Gdyby jednak »Switowcy« i dalej obrucali nas kalumniami, szerząc obydne bluźnierswta przeciwki Religii — jak to ma miejsce n. p. w ostatnim nrze »Swit« — gdzie w grze słów porównania osła z Chrystusem — ten ostatni wystawiony jest na uragowisko publiczne — w takim razie spełnimy nasz obowiązek — obowiązek chrześcijan i katolików. Tu nadmieniamy tylko, iż polemikę wywołali »Switowcy«, a gdyśmy im odpłacili »pięknem za uadobne« — nie znaleźli już w swym repertuarze godniejszych słów w odpowiedzi, nad groźbę... »wygarbowania nam skóry«. (Patrz nr. 10 »Swit«).

To istotnie czysto po bolszewicku!

— Mordu i samobójstwa dopuścił się tu przed kilku dniami niejaki Paulino Martins, który mieszkał w Kurtybie przy ulicy Floriano Peixoto w blizkości posterunku policyjnego. Przed 12 laty Martins za zgodą żony (małżeństwo było bezdzietne!) przyjął na wychowanie 6-letnią sierotę Izabelę, która, wyrósłszy na ładną

Dr. Alencar Piedade

Advokat. Profesor Kursu Prawa Uniwersytetu Parańskiego
Biuro przy ul. 15 de Novembro N. 41 — Kurtyba.

Jacek Dromlewicz

lekarz-dentysta
przyjmuje codziennie od 8 rana do 5 wieczorem plombowanie i leczenie zębów, wstawianie zębów sztucznych i wyjmując zęby bez bólu.
Rua Riachuelo N. 8

Krawiectwo Polskie

Zawiadamiam Sz. Rodaków, że utworzyłem warsztat krawiecki przy ul. 7 de Setembro Nr. 82. Wykonanie dokładne i eleganckie. Ceny niskie. Licząc na poparcie Sz. Rodaków, w myśl zasady »Swoj do Swego«
Jan J. Protokpiak.

SALAO DO POVO

Praca Zacharias Nr. 22
Z powrotem z Rio de Janeiro otworzyłem na nowo golarnię po bardzo znizonych cenach: golenie brody 200 rs, strzyżenie włosów 500rs.
Stanislaw Uffek.

„VENCEDORA”

Fabryka karmelków różnego gatunku, tanzych i droższych (owiniętych w papier „balas”), malinowych, kokosowych, migdowych, czekoladowych, cytrynowych, ananasowych, truskawkowych i bananowych.
Upraszam Szan. Rodaków o łaskawe przekonanie się o tem, że są najtańsze i najlepsze w Kurtybie.
Rua Cabral nr. 53 Kurtyba
Franciszek Lachowski

Bucznosc Kolonisci!

Chcecie kupic tanio a dobrze sprzedac swoje PRODUKTA udajcie się do nowego sklepu polskiego
— BOLESŁAWA ANDRESA —
w Erchim — Rio Gr. do Sul

Krawiectwo polskie

Dominika Kureckiego.
Posiada na składzie rozmaitego i dobrego materyalu na ubrania, spodnie, kamizelki białe i inne. Robota wykonuje się trwałą według ostatnich fasonów po cenach umiarkowanych
Ul. Com. Araujo Nr. 39

DENTYSTA

ANDRZEJ KŁOS
Wykonuje plombowanie i leczenie ZĘBÓW oraz wstawianie zębów sztucznych.
Przyjmuje codziennie od 8-jej rano aż do 5-jej wieczorem.
Plac Tiradentes 23 (opt.)
« Swoj do swego, »

Szakry

8 alkowe w poliblu Tres Batras sprzedaje na spłaty 3 letnie komoda Lumber. Wstepne 200\$ i co 6 miesiecy 100\$000 razem 800\$. Znakomity punkt na zbycie produktow rolnych. Juz osiadlo kilka rodzin polskich. Jest jeszcze kilka miejsc dobrych lotow do nabycia.

Fernando Hackradt & Cia
mieszka w Kurtybie zawiadamia swoich klientow, że na wyzwy zhemiczne marki
Luis Rose
Rua Joao Bonifacio 5.

SZAKIER NA SPRZEDAŻ.

Na Aru-kury, pomiędzy stacyą i matelczkim znajduje się dobry szaker z trzema donami na sprzedaż. Blizsza wiadomosc przy ulicy Riachuelo n. 80.

MIGOGENIO

NAJLEPSZE LEKARSTWO NA WZMOCNIENIE.
JEST DO NABYCIA WE WSZYSTKICH APTEKACH

BACZNOŚĆ!!

Dobrze kupić i t a n i o można tylko w **Wielkim składzie aptecznym i**

APTECE POLSKIEJ prowizora farmacyi, chemika, bakteriologa

Tadeusza Danielewicza

przy ulicy 15 de Novembro nr. 5 w Kurytybie.

Piwa z browaru
Atlantica
przewyższające wszystkie inne.

"CASA IDEAL"

DE

Aberto C Elias

Rua José Bonifacio nr. 9.

Ogromny wybór

OBUWIA

po

cenach najniższych

„Apteka Tiradentes“

Plac Tiradentes 25 (obok Garrona)

WALEREGO WIŚNIEWSKIEGO & SP.

Posiada na składzie wszelkiego rodzaju materiały lecznicze i lekarstwa najlepszej jakości. Wszystkie recepty lekarskie wykonuje sumiennie, po cenach przystępnych.

Poleca się Szanownym Rodakom z Kurytyby, jakoteż kolonistom polskim, którzy powinni stać się odbiorcami apteki polskiej zamiast zasilania swym polskim groszem interesów obcych

Charutaria Brazileira

L. Gradowskiego

ulica 15 de Novembro, Nr. 63. Kurytyba. Parana

Główny skład różnego gatunku **cygar** tańszych i droższych jak również **papierosów** od najtańszych do najdroższych. Sprzedaż hurtowna i detaliczna. **CENY TAŃSZE** jak gdziekolwiek indziej

Trzymając się zasady **sprzedawać tanio, aby sprzedać dużo** — upraszam Szan. Rodaków a szczególnie p. p. Kupców (wędziarzy) o łaskawe przekonanie się o tem, iż towary moje są najtańsze i najlepsze w Kurytybie. Swój do swego!

Z szacunkiem

Lourenço Gradowski

dawny profesor i organista na kolonii Thomaz Coelho.

‘A COMPRADORA’

Baczność!

Chećcie kupić, lub sprzedać jakikolwiek przedmiot, nowy, lub używany po cenie najdogodniejszej? Poszukujcie

„A Compradora“

Rua 15 de Novembro N 7 ☒ TELEFON N 508

Mamy wielki wybór mebli, nowych i używanych, ubrań, maszyn do szycia, naczyń kuchennych, książek, i wiele innych sprzedawamy, które sprzedajemy po cenach najniższych.

Zwiedzcie nasz sklep, a zaopatrzenie się bardzo tanio w wiele przedmiotów których potrzebujecie.

CURITYBA PARANA

Piwo Brasileira

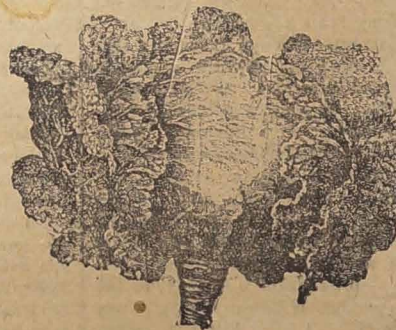
Najsmaczniejsze od wszystkich innych

Herwa marki „Tupy“

wyrobu Onufrego Flizikowskiego w Araukaryi

znacznie lepsza od innych gatunków barwy a także od herbaty chińskiej, w smaku zdrowa na żołądek, pomaga przy trawieniu, jest nie tylko napojem, ale i lekarstwem, zaleca się zwłaszcza dla niewiast karmiących. Herwa zaleca się także o wiele smaczniejsza, ludziano pijącym ją stale zastępuje wiele napojów, nawet kawę i trunki. Zapach, smak i barwę zatrzymuje ona trwale. Do nabycia w większej ilości wprost w fabryce, detalicznie zaś dostarcza poszczególnie paczki w sklepach p. p. Domaskiego i Brzezińskiego w Kurytybie. Liczy się na poparcie kupców, którzy powinni herwę hurtownie zaopatrywać i po kolonjach, rozpowszechniać.

Żądajcie piwa „Cruzeiro“ jest najlepsze



Casa Flor

Rua 15 de Novembro

Poleca Szan. Kolonistom, wielki wybór świeżych

nasion

ważnych, a mianowicie: kapusty, marchwi, brukwi, buraków, kalafiorów, grochu, marchewki i t. d.

Z szacunkiem

Aleksander Winia

DOM ZDROWIA **Dra. S. Kossobudskiego**

przy ulicy Commendador Araujo 390

przyjmuje chorych na stałą kurację z zapewnieniem troskliwej opieki, wygod i wymagań higienicznych

Choroby wewnętrzne, chirurgiczne, kobiece i dziecięce

Wykonuje się wszelkie operacje

D^r SZYMON KOSSOBUDSKI

lekarz szpitali „Santa Casa“ w Kurytybie profesor uniwersytetu parańskiego.

Przyjmuje od godz 1 do 4 po południu

ULICA COMMENDADOR ARAUJO N° 390

Nr. telefonu 523.